

Andrzej Światłowski

Deklarowanie i rzeczywiste funkcje postępowania przyspieszonego w sprawach o przestępstwa

Studia Prawnoustrojowe nr 10, 197-215

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Światłowski
Katedra Postępowania Karnego
Uniwersytet Jagielloński

Deklarowane i rzeczywiste funkcje postępowania przyspieszonego w sprawach o przestępstwa

1. Ustawą z dnia 16 listopada 2006 r. (Dz.U. nr 226, poz. 1648) przywrócono po kilkunastoletniej nieobecności tryb przyspieszony postępowania w sprawach o przestępstwa. Był on przedstawiany zazwyczaj jako nowość w systemie prawnym, rzekomo inspirowana rozwiązaniami obcymi (m.in. hiszpańskimi, ale też brytyjskimi i niemieckimi), gdy tymczasem to raczej inspiracja rozwiązaniami z lat 1958 i 1985 jest aż nadto wyraźna. Co ciekawe, w samym już w pierwszym zdaniu uzasadnienia projektu ustawy czytamy, iż: „Wystąpienie z inicjatywą reaktywowania w polskiej procedurze karnej postępowania przyspieszonego jako jednego ze szczególnych trybów procesowych zostało zdeterminowane potrzebą radykalnego usprawnienia i zwiększenia tempa realizacji zadań państwa w zakresie ścigania oraz karania sprawców przestępstw”. Wyraźnie więc projektodawcy przyznają, że chodzi o reaktywację.

Przepisy o postępowaniu przyspieszonym zawierają liczne błędy różnego rodzaju, co było już przedmiotem wielu wypowiedzi doktryny i dyskusji praktyków. Stały się też one powodem upadku tego trybu, dziś stosowanego w niewielu ośrodkach i na bardzo niewielką skalę. Nie to jest jednak przedmiotem niniejszego opracowania. Za cel postawiłem sobie bowiem porównanie deklarowanych przez projektodawców i rzeczywistych funkcji, jakie w systemie karnoprosesowym spełniać miało i spełnia postępowanie przyspieszone.

Przystępując do tego zamierzenia zapoznałem się z oficjalnymi dokumentami związanymi z procesem legislacyjnym (projekt nowelizacji, dokumenty prac sejmowych, w tym posiedzeń Nadzwyczajnej Komisji do spraw Kodyfikacji Karnych Sejmu V kadencji, opinie przygotowane na zlecenie sejmowego Biura Analiz Sejmowych), a także z tekstami, które na temat postępowania przyspieszonego ukazały się na łamach dwóch najważniejszych

dzienników opiniotwórczych oraz z wybranymi tekstami z tygodników ilustrowanych. Sięgnąłem też do zapisów dyskusji toczącej się od dwóch lat na Internetowym Forum Policyjnym <www.ifp.pl>, ostatnio zamierającej, wcześniej jednak niezmiernie ożywionej (aż 30 „ekranów”, po kilka wypowiedzi każdy). Przejrzałem także zapisy dyskusji toczonych na forach internetowych.

2. Nie sposób mówić o jakimkolwiek jednolitym uzasadnieniu różnicowania postępowania karnego, w tym tworzenia postępowań szczególnych. Różnicowanie na wiele wariantów nie jest przecież celem samym w sobie, który potrzebowałby takich czy innych uzasadnień. Można natomiast mówić o uzasadnieniu poszczególnych przejawów różnicowania – form postępowania, postępowań pomocniczych i szczególnych¹.

Przyczyn tworzenia postępowań szczególnych można upatrywać w ekonomice procesowej, dążności do przyspieszenia postępowania, cechach osobowych sprawców i pokrzywdzonych, szczególnym charakterze niektórych czynów, w końcu w dążności do uchronienia postępowania karnego przed następstwami uchylania się sprawcy od wymiaru sprawiedliwości. Przyczyny te można też dzielić na procesowe i kryminalnopolityczne. W grupie pierwszej można zgromadzić przypadki różnicowania ze względu na specyficzny charakter sprawy (karne skarbowe, prywatnoskargowe, karne przeciw nieletniemu), który powoduje potrzebę wprowadzenia rozwiązań innych niż w postępowaniu zwykłym, w grupie drugiej – przypadki różnicowania głównie ze względu na potrzebę szybszego i łatwiejszego przeprowadzenia postępowania (postępowanie uproszczone, nakazowe, w sprawach o wykroczenia), z czym zawsze łączy się zagrożenie gwarancji trafnego orzekania².

Przed laty w monografii postępowań szczególnych Kodeksu postępowania karnego Stanisław Waltoś pisał: „Powody, z jakich tworzy się tryby szczególne, są bardzo zróżnicowane i niejednokrotnie wykluczające się nawzajem. Nie można więc wymieniać ich według jakiegoś schematu”³. Świadom tego ograniczenia autor tego stwierdzenia wskazywał następujące ogólne powody:

1. Konieczność przeprowadzenia odpowiedniego manewru kryminalnopolitycznego, polegającego na zaoszczędzeniu kosztem spraw drobniejszych środków niezbędnych do sprawnego ścigania spraw uznanych przez ustawodawcę za znacznie poważniejsze, w większym stopniu społecznie niebezpieczne (*de minimis non curat pretor*).

2. Przyspieszenie toku procesu; z przyspieszeniem tym łączy się, choć nie zawsze, możliwość podwyższenia wymiaru kary.

¹ A. Światłowski, *Jedna czy wiele procedur karnych. Z zagadnień wewnętrznego zróżnicowania postępowania karnego rozpoznawczego*, Arche, Sopot 2008, s. 91.

² A. Gaberle, *Postępowania szczególne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, Zakamycze, Kraków 1998, s. 16.

³ S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 16.

3. Szczególny charakter odpowiedzialności karnej niektórych osób lub za niektóre czyny (prywatnoskargowe, karne skarbowe, nieletni i co do orzeczeń w sprawach o wykroczenia).

4. Postulat bardziej radykalnego zapobiegania przeszkodom w rozpoznaniu sprawy, stwarzanym przez oskarżonego (w stosunku do nieobecnych, zaoczne)⁴.

W późniejszej pracy⁵ wskazano, że do postępowań szczególnych trafiają takie sprawy, które nie wymagają sformalizowanej procedury, charakteryzują się wysokim stopniem uciążliwości społecznej, w związku z czym niezbędna jest szybka reakcja organów procesowych, nawet kosztem ograniczenia niektórych gwarancji procesowych jego uczestników; sprawy, w których szczególny charakter odpowiedzialności za niektóre czyny powoduje konieczność takiego ukształtowania postępowania, aby rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności odbyło się według reguł odmiennych od przyjętych w postępowaniu zwykłym. Wskazywano też, że niekiedy zachodzi potrzeba wprowadzenia do systemu prawnego takiego postępowania szczególnego, które umożliwi ochronę wymiaru sprawiedliwości przed przeszkodami stawianymi przez oskarżonego na drodze rozpoznania sprawy (np. niestawiennictwo), a instytucje przewidziane w postępowaniu szczególnym zapobiegają przewlekłości postępowania. Inni autorzy eksponują te właśnie względy, różniąc się co najwyżej w rozłożeniu akcentów.

Pierwszą przyczyną tworzenia trybów szczególnych jest więc potrzeba dostosowania postępowania do specyfiki poszczególnych kategorii czynów zabronionych pod groźbą kary. Jest to niewątpliwie jedno z zasadniczych uzasadnień osobnej regulacji k.k.s. Tym bardziej jest to uzasadnieniem osobnej regulacji k.p.w. oraz postępowania przeciwko podmiotom zbiorowym. Mniejszą wagę ma ten argument przy wyodrębnieniu postępowania w sprawach o przestępstwa wojskowe i czyny karalne nieletnich. W każdym z tych przypadków istotne są niewątpliwie względy podmiotowe. Postępowania te są odmienne od modelowego właśnie z racji specyfiki podmiotu, nie zaś – jak w wypadku wykroczeń – przedmiotu. Jeśli chodzi o kodeksowe tryby szczególne w k.p.k., uzasadnienie przedmiotowe jest kluczowe dla wyodrębnienia postępowania prywatnoskargowego, wiążąc się z pozostawieniem pewnych, z reguły drobnych, czynów ściganiu z inicjatywy samego pokrzywdzonego.

Pokrewnym kryterium jest szczególna waga czynu – zarówno duża, jak niewielka. W systemach nieanglosaskich znających ławę przysięgłych znaczna waga czynu (zbrodni) jest uzasadnieniem postępowania z udziałem ławy przysięgłych. W klasycznym modelu francuskim sprawy o zbrodnie są podda-

⁴ Ibidem, s. 17–18; S. Waltoś, *Założenia konstrukcyjne trybów szczególnych w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1970, nr 7–8, s. 1093.

⁵ A. Gaberle, S. Waltoś, *Postępowania szczególne w polskim procesie karnym. Model a praktyka*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego” 1977, z. 7, s. 137.

ne postępowaniu przed ławą przysięgłych, sprawy o występki – „zwykłym” sądom, sprawy zaś o wykroczenia – sądom „policyjnym”.

Uzasadnienie przedmiotowe ma charakter drugorzędny przy postępowaniu przeciwko podmiotowi zbiorowemu, postępowaniach wojskowych oraz w sprawie nieletniego, a więc tych, przy których istotne są względy podmiotowe. W zasadzie brak takiego uzasadnienia w trybie przyspieszonym w k.p.w. i k.p.k. Także w postępowaniu w stosunku do nieobecnych w k.k.s. brak obecnie takiego uzasadnienia, co jednak również nie oznacza, że uzasadnienie takie nie było podnoszone w odniesieniu do postępowania *in absentia* w sprawach o przestępstwa.

Kolejną grupę uzasadnień nazwać można podmiotowymi. Chodzi o uzasadnienia wynikające ze specyficznych cech podmiotów mających ponosić odpowiedzialność w danym postępowaniu.

Niewątpliwie wyodrębnienie postępowania w sprawach nieletnich (powszechne we współczesnych systemach prawnych) jest uzasadnione właśnie specyfiką sprawców. Jeśli bowiem w prawie karnym ustanowiona została dolna granica wiekowa ponoszenia odpowiedzialności karnej, potrzebne jest stworzenie bądź szczególnej odmiany prawa karnego nieletnich, bądź osobnego, opartego na własnych, odmiennych założeniach prawa nieletnich, dotyczącego odpowiedzialności (karnej lub swoistej) sprawców, którzy w chwili czynu (względnie orzekania) nie osiągnęli jeszcze określonej granicy wiekowej.

Podobnie uzasadnia się wyodrębnienie prawa karnego wojskowego. Tu jednak sprawa jest bardzo złożona. Podmiotowy charakter ma wyodrębnienie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności podmiotu zbiorowego w ustawie z 2002 r.

Z nieco odmienną sytuacją mamy do czynienia w postępowaniu karnym przez Trybunałem Stanu. Brak możliwości ponoszenia odpowiedzialności za przestępstwa związane z deliktami konstytucyjnymi przed Trybunałem Stanu oznaczałby, że sprawcy takowych odpowiedzialiby zawsze przed sądem powszechnym – na ogólnych zasadach. Także i tu mamy więc do czynienia z kryterium podmiotowym.

Co ciekawe, uzasadnienia przedmiotowe przeplatają się z podmiotowymi, rzadko jednak bywają wysławiane łącznie.

Nie był jasny charakter uzasadnienia postępowania przyspieszonego chuligańskim charakterem czynu. Z pozorów jest to uzasadnienie jednoznacznie przedmiotowe, w praktyce jednak aż nadto wyraźne było przesunięcie akcentów na represję pewnych kategorii osób raczej niżli zwalczanie określonych zachowań.

Innym uzasadnieniem tworzenia osobnego trybu postępowania jest przyjęcie przez ustawodawcę koncepcji ścigania niektórych przestępstw z inicjatywy pokrzywdzonego.

Nie jest jasne, czy wśród powodów kształtowania trybów szczególnych można wymienić zjawisko konsensualizacji procesu karnego, które można obserwować w Polsce i wielu innych krajach. Uzgadnianie stanowisk i rozstrzygnięcie, dawniej kojarzone wyłącznie z anglosaskim *plea bargaining*, coraz śmielej toruje sobie bowiem drogę do regulacji prawnopozytywnych i praktyki wymiaru sprawiedliwości w kolejnych krajach tradycji kontynentalnej. Tworzenie w procesie karnym różnorodnych mechanizmów konsensualnych kreuje nowe, dotąd nieznane sposoby postępowania w pewnych kategoriach spraw. Charakter konsensualny ma dobrowolne poddanie się karze *sensu stricto* występujące w k.k.s. oraz dwie instytucje również niekiedy określane tym mianem – przewidziane w art. 335 i 387 k.p.k. (recypowane też do postępowania karnego skarbowego i do postępowania w sprawach o wykroczenia). Zarazem jednak konsensualizacja procesu nie występuje jako samodzielna wartość przywoływana jako uzasadnienie tworzenia i utrzymywania trybów szczególnych. Innymi słowy, nie przywołuje się konsensualizacji procesu jako wartości pożądanej, mającej samoistnie uzasadniać tworzenie lub utrzymywanie danych postępowań szczególnych.

Przyjęcie istnienia takiego uzasadnienia jest uzależnione od uznania, że poszukiwanie konsensualnego rozstrzygnięcia sprawy jest jednym z samodzielnych celów realizowanych w procesie karnym. Wówczas w ten sposób można uzasadniać wyodrębnienie niektórych trybów szczególnych (skazanie bez rozprawy, postępowanie w przedmiocie dobrowolnego poddania się odpowiedzialności w k.k.s., zapewne także postępowanie w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania). Wydaje się jednak, że konsensualizm jest raczej środkiem niż celem w postępowaniu karnym, dlatego to właśnie uzasadnienie wydaje się wątpliwe.

W literaturze wskazuje się jeszcze jeden powód, który można widzieć także jako jeden z aspektów usprawniania postępowania – zapobieganie przewlekaniu postępowania przez oskarżonego⁶. Szczególnie wyraźnie widać to przy odmiennościach polegających na procedowaniu pod nieobecność oskarżonego (zwłaszcza 376 i 377 k.p.k.). Takie jest też uzasadnienie postępowania w stosunku do nieobecnych w k.k.s. Trudno natomiast wskazać takie postępowanie szczególne w k.p.k. lub k.p.w., które byłoby odpowiedzią na to właśnie zagrożenie dla procesu. Jedynym wyjątkiem byłoby tu postępowanie przyspieszone w sprawach o wykroczenia, gdzie rzeczywistym celem niezwłoczności rozpoznawania sprawy jest właśnie wysokie prawdopodobieństwo uchylenia się przez obwinionego od odpowiedzialności w wypadku rozpoznawania sprawy w trybie zwyczajnym. Zasadniczo brak takiego uzasadnienia przy postępowaniu przyspieszonym w k.p.k. Wspólną cechą wskazanych powyżej powodów przedmiotowych, podmiotowych i mieszanych jest to, że uzasad-

⁶ S. Waltoś, *Postępowania szczególne...*, s. 46.

nią one wyodrębnianie różnych postępowań karnych – dotyczącego przestępstw oraz tych, które dotyczą innych rodzajów czynów zabronionych, postępowań wojskowych, prywatnoskargowych, wobec nieletnich (o ile ustawodawca ukształtuje je jako karne) oraz postępowania przeciwko podmiotowi zbiorowemu. Można też wskazać przyczyny skłaniające do różnicowania poszczególnych, w ten sposób wyodrębnionych, postępowań przez kształtowanie trybów szczególnych w ich ramach.

Niewątpliwym uzasadnieniem tworzenia wielu trybów postępowania jest dążenie do usprawnienia postępowania rozumianego jako jego przyspieszenie. Sama nazwa „postępowanie przyspieszone” jasno to pokazuje. Podobne uzasadnienie dotyczy jednak i innych skróconych form postępowania, jak: postępowanie mandatowe, dobrowolne poddanie się odpowiedzialności w k.k.s., skazanie bez rozprawy i bez postępowania dowodowego na rozprawie, w pewnej mierze także postępowanie uproszczone – deformalizacja postępowania wiąże się bowiem z jego przyspieszeniem.

W dyskursie politycznym uproszczenie postępowania rozumiane jako jego deformalizacja występuje nieomal zawsze w parze z postulatem jego przyspieszenia. Pobieżny nawet przegląd programów politycznych różnych partii, formułowanych w ostatnich latach, pozwala zauważyć, że nieomal jak mantrę powtarza się hasło „uproszczenie i przyspieszenie”. Uproszczenie postępowania nie jest jednak samo w sobie przyczyną tworzenia i utrzymywania szczególnych form postępowania. Zawsze jest to cel instrumentalny, w ostatecznym rachunku służący usprawnieniu postępowania rozumianemu jako jego przyspieszenie i skrócenie.

Tworzenia i utrzymywania nowych trybów nie uzasadnia się względami oddziaływania na społeczeństwo. Niewątpliwie jednak przynajmniej w przypadku niektórych form postępowania karnego do głosu dochodzi takie uzasadnienie. Pierwszym z tego rodzaju trybów jest tryb doraźny w czasie pokoju. Sądownictwo doraźne i postępowanie doraźne (nie należy ich mylić ze sobą) mają sens w warunkach frontowych. Wówczas, w sytuacji częstego przemieszczania się żołnierzy i osób cywilnych, przy niedziałających lub słabo działających instytucjach państwa czasu pokoju, w obliczu niemożności egzekucji niektórych kar, sądownictwo doraźne może być jedyną realnie dostępną i efektywną formą wykonywania wymiaru sprawiedliwości, a więc tworzenia poczucia egzekucji prawa. Sądownictwa doraźnego nie sposób jednak usprawiedliwić takimi argumentami w czasie pokoju. Za rzeczywisty powód sięgania po tryb doraźny w okresie pokoju (w tym w stanach nadzwyczajnych, takich jak stan wojenny wprowadzony w PRL w 1981 r.) uznać należy względy dyscyplinujące. Można tu dostrzec wyraźną paralelę do kryminalizacji dyscyplinującej, uznawanej za jeden z rodzajów kryminalizacji⁷.

⁷ K. Lüderssen, *Kriminologie. Einführung in die Probleme*, Nomos, Baden-Baden 1984, s. 162; L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1990, s. 70 i n.

Chodzi o dyscyplinowanie społeczeństwa surowością i doraźnością wymierzanych kar oraz ich natychmiastową wykonalnością. Tak jak kryminalizacja dyscyplinująca jest charakterystyczna dla okresów politycznej niestabilności państwa⁸, tak wykorzystywanie w tak rozumianych celach dyscyplinujących instrumentów procesowych wiąże się nieodłącznie z okresami niestabilności, osłabienia pozycji władz. Jako dobry przykład kryminalizacji dyscyplinującej wskazywał K. Lüderssen przepisy karne dekretu o stanie wojennym z 1981 r.⁹ Na płaszczyźnie procesowej przykładem dyscyplinującego powodu stanowienia formy postępowania były niewątpliwie przepisy o postępowaniu doraźnym tegoż samego dekretu.

Podobne, choć nieco słabsze jest uzasadnienie trybu przyspieszonego w Polsce. Został on wprowadzony w 1958 r. głównie w celu zwalczania zjawiska chuligaństwa – takie przynajmniej uzasadnienie oficjalnie głoszono. Nie budzi jednak wątpliwości prawdziwość tezy, że w istocie pełnił funkcje dyscyplinujące. Niewątpliwie to samo można powiedzieć o wprowadzeniu trybu przyspieszonego do k.p.k. w roku 2007.

Znacznie słabsze jest tego rodzaju uzasadnienie w wypadku postępowania przyspieszonego przy wykroczeniach, choć trzeba zauważyć, że w okresie PRL to właśnie tryb przyspieszony w sprawach o wykroczenia częściej był instrumentem zwalczania opozycji¹⁰. Charakter tego postępowania, generalnie niewielka szkodliwość społeczna wykroczeń i prostota stanów faktycznych w większości tego typu spraw czyniły ten tryb przydatnym instrumentem. Obserwacja praktyki nie daje podstaw do zasadniczej krytyki tego sposobu załatwiania spraw o wykroczenia.

Gdy tryb przyspieszony w sprawach o przestępstwa schodził w latach dziewięćdziesiątych z areny, jego ocena była – jak się zdaje – jednoznacznie negatywna. Trudno nie odnieść wrażenia, że przywrócenie tego trybu w sprawach o przestępstwa wiązało się u jego projektodawców z odmienną od przeważającej oceną jego założeń i kryminalnopolitycznej przydatności. Uderza słabość oficjalnego uzasadnienia projektu ustawy. W opinii przedłożonej przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego celnie wykazano rzeczywisty brak merytorycznego uzasadnienia dla tworzenia tego trybu. Aż nadto wyraźne są więc rzeczywiste uzasadnienia tego pociągnięcia i jego silne nacechowanie polityczne.

3. Już pierwsze zdanie uzasadnienia projektu nowelizacyjnego jako przyczynę reaktywacji trybu przyspieszonego wskazuje potrzebę „radykalnego usprawnienia i zwiększenia tempa realizacji zadań państwa w zakresie

⁸ Ibidem.

⁹ K. Lüderssen, *op. cit.*, s. 165.

¹⁰ A. Taracha, *Opinia nt. rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 485) z dnia 30 czerwca 2006*, [online] <www.sejm.gov.pl>.

ścigania oraz karania sprawców przestępstw”. Jak się tam wskazuje, „szybkość pociągania tych sprawców do odpowiedzialności karnej ma zasadnicze znaczenie zarówno dla efektywności prawnokarnej reakcji na zachowania przestępne, jak też dla społecznych ocen funkcjonowania państwowego aparatu wymiaru sprawiedliwości [...]. Bez wątplenia bowiem – jak czytamy – szybkość pociągania tych sprawców do odpowiedzialności karnej ma zasadnicze znaczenie zarówno dla efektywności prawnokarnej reakcji na zachowania przestępne, jak też dla społecznych ocen funkcjonowania państwowego aparatu wymiaru sprawiedliwości”. Jak więc z tego wynika, kolejnym powodem, który przyświecał projektodawcom i który uzasadniał przywrócenie tego trybu, była ochrona wymiaru sprawiedliwości przed niekorzystnymi ocenami wynikającymi ze znanego zjawiska przewlekłości postępowań. Można zrozumieć, że postępowanie przyspieszone miało służyć likwidacji, a przynajmniej radykalnemu ograniczeniu przewlekłości postępowań, tym samym pozytywnie oddziałując na obraz wymiaru sprawiedliwości w oczach społeczeństwa, zarazem pośrednio wywierając korzystny wpływ na skuteczność działań wymiaru sprawiedliwości (o czym mowa w dalszej części uzasadnienia).

Kolejnym uzasadnieniem przywoływanym przez projektodawców jest „statystyczny obraz dynamiki przestępczości tzw. pospolitej za okres [sic!] ostatniego dziesięciolecia”. Przy okazji projektodawcy rozprawiają się z „twierdzeniami prezentowanymi w trakcie tworzenia projektu przez przeciwników przyjętych w nim rozwiązań”, co zresztą czynią w sposób niezbyt rzetelny. Jako uzasadnienie wciąż wysokiego poziomu zagrożeń przestępczością wskazane zostają przestępstwa drogowe, co skądinąd korzystnie kontrastuje z argumentami podnoszonymi w sferze publicystyki, jak się bowiem okazało, rzeczywistość przytłaczająca większość przestępstw osądzonych w tym trybie należała właśnie do tej grupy.

W dalszej części uzasadnienia jest mowa o tym, że „uefektywnieniu represji prawnokarnej służy zarówno jej zaostrenie, jak i optymalnie szybkie stosowanie”, co może być tu bez wątplenia wskazane jako kolejny argument za przywróceniem (reaktywacją – jak napisano w uzasadnieniu) tego trybu postępowania. Uzasadnieniem miałyby być też społeczna dolegliwość przestępstw o charakterze chuligańskim, wynikająca z ich nagminności. W dalszej części uzasadnienia autorzy obszernie polemizują ze stanowiskiem doktryny dość zdecydowanie krytykującej pomysł przywrócenia konstrukcji przestępstwa chuligańskiego, jak zresztą czas pokazał – krytykującej trafnie. Choć trudno się zgodzić z poglądem, że „Ongisiejsze wypaczenia przy stosowaniu tej instytucji nie mogą rzutować na ocenę jej aktualnej przydatności”, to jednak trzeba zauważyć, że krytyka doktrynalna była uzasadniona cokolwiek głębiej i poważniej, samo zaś odwołanie się do doświadczeń prze-

szości¹¹ także może być przydatne przy prognozowaniu działania pewnych instytucji prawnych.

Nie miejsce tu na szczegółową polemikę z argumentacją użytą w uzasadnieniu projektu, choćby dlatego, że dziś, po tym jak nieudany okazał się eksperyment politycznoprawny polegający na przywróceniu tego skompromitowanego w czasach PRL trybu, byłoby to zadanie banalnie łatwe, ale przede wszystkim dlatego, że nie o to w niniejszym opracowaniu chodzi. Niezależnie zresztą od oceny merytorycznej zawartości uzasadnienia, trzeba przyznać, że jest ono dość obszerne. Zatrzymajmy się na tych fragmentach, które mogą być przydatne do odczytania deklarowanych przez projektodawców funkcji tego postępowania.

Integralną część uzasadnienia stanowi fragment zatytułowany „Ocena skutków regulacji”. W części tej wskazuje się, że „Zważywszy na podstawowy warunek prowadzenia postępowania przyspieszonego, jakim jest doprowadzenie sprawy do sądu w terminie 48 godzin, głównym skutkiem będzie wzrost kosztów konwoju zatrzymanych do sądu (ewentualne koszty dodatkowych radiowozów, koszty paliwa). Ponadto skoro mogą zdarzać się sytuacje, w których sprawca występku z miejsca jego popełnienia będzie niemalże wprost doprowadzany do sądu, to zakładać trzeba, że świadkami w jego sprawie będą funkcjonariusze Policji, którzy ujawnili zdarzenie i zatrzymali sprawcę. Czas, w jakim będą oni przebywać z zatrzymanym w sądzie w oczekiwaniu na rozprawę, będzie jednocześnie czasem, w jakim nie będą pełnić swej służby w inny sposób, co może rodzić konieczność zapewnienia wykonania ich obowiązków przez pozostałych funkcjonariuszy. Trzeba jednak pamiętać, że w obowiązującym stanie prawnym funkcjonariusze Policji także występują przed sądami, często wielokrotnie, w charakterze świadków, tyle tylko, że w późniejszym terminie. W konsekwencji wprowadzenie postępowania przyspieszonego będzie się wiązać ze zmianami w organizacji pracy Policji, co będzie przedmiotem dalszych uzgodnień między Ministerstwem Sprawiedliwości a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komendą Główną Policji”.

Z jednej więc strony przyznaje się, że pojawią się koszty wywołane przywróceniem trybu przyspieszonego (m.in. związane z konwojami i dyżurami w różnych instytucjach), z drugiej jednak najwyraźniej zakłada się, że będą one *per saldo* opłacalne, dzięki trybowi będzie bowiem można uniknąć innych, zapewne sporych kosztów. Trudno więc uniknąć wrażenia, że pomysłodawcy zmiany nie zauważyli, iż zmiany k.p.k. obowiązujące od 1 lipca 2003 r. spowodowały bardzo radykalny wzrost odsetek spraw załatwianych z zastosowaniem instytucji skazania bez rozprawy (art. 335 i 343 k.p.k.). Co ciekawe, projekt nowelizacji

¹¹ A te przecież w wypadku postępowania przyspieszonego nie sposób uznać za zachęcające, por. A. Gaberle, *Zasada trafnej reakcji na przestępstwo a postępowanie uproszczone, przyspieszone i nakazowe*, [w:] *Problemy kodyfikacji prawa karnego*, Kraków 1993, s. 531; A. Gaberle, *Postępowanie przyspieszone w polskim procesie karnym (na tle wymagań ustawy oraz badań praktyki)*, Warszawa – Kraków 1975.

przywracającej postępowanie przyspieszone (podobnie jak uchwalona ustawa) wyklucza sięganie po ten właśnie przepis w postępowaniu przyspieszonym, co zresztą w żaden sposób nie zostało wyjaśnione w uzasadnieniu (!)

Jak czytamy w tym fragmencie uzasadnienia: „Z danych statystycznych, jakimi dysponuje Ministerstwo Sprawiedliwości, wynika, że w 2005 r. sądy w Polsce rozpoznały w postępowaniu uproszczonym co najmniej 400 000 spraw. Natomiast do rozpoznania w tym trybie do wszystkich sądów w 2005 r. wpłynęły 347 242 sprawy. Liczba ta nie oznacza jednak, że na tej podstawie prognozować można ewentualny wpływ spraw, jakie rozpoznawane będą w postępowaniu przyspieszonym, gdyż jest to dodatkowo uzależnione od ujęcia sprawcy i doprowadzenia go do sądu w ciągu 48 godzin od chwili popełnienia przestępstwa. Informacje zebrane przez Policję, z których wynika, że w pierwszym półroczu 2005 r. na tzw. gorącym uczynku zatrzymano ponad 100 000 osób, również w niewielkim stopniu mogą wpłynąć na te prognozy, gdyż nie we wszystkich tych przypadkach zatrzymani byli sprawcami czynów, co do których możliwe jest prowadzenie postępowania przyspieszonego. Nie jest jednak znana liczba spraw, które będą prowadzone w postępowaniu przyspieszonym, zatem przyjęto założenie, że z liczby 400 000 spraw około 1/3, to jest 150 000, może zostać rozpoznana w postępowaniu przyspieszonym”. Jak wiadomo, liczba spraw rozpoznanych w tym trybie była znacznie mniejsza.

Dalej w uzasadnieniu czytamy: „Jednocześnie, co należy mocno podkreślić, po pewnym czasie sytuacja ta ulegnie poprawie [sic!], gdyż część spraw, które dotychczas były rozpoznawane w postępowaniu uproszczonym, zostanie rozpoznana, w ramach dyżurów, w postępowaniu przyspieszonym, co w efekcie pozwoli zmniejszyć liczbę sesji niezbędnych do opanowania wpływu w pozostałych kategoriach spraw. W konsekwencji obciążenie sędziów i prokuratorów, a także pracowników administracyjnych, początkowo zwiększone, w dalszej perspektywie ulegnie odczuwalnemu zmniejszeniu, w tych zwłaszcza sądach, w których odsetek spraw rozpoznawanych w postępowaniu przyspieszonym będzie większy w porównaniu ze sprawami rozpoznawanymi w innych trybach”. Tutaj ignorowanie faktu, że nawet w około 3/4 ogólnej liczby tego typu spraw składany jest wniosek o zastosowanie art. 335 k.p.k. i w większości takich przypadków wniosek taki jest uwzględniany przez sąd, jest tak uderzające, że aż trudno uniknąć wrażenia, iż projektodawcy świadomie wprowadzają postów w błąd. Rzecz jasna, przypuszczenie takie należy stanowczo odrzucić.

W swojej opinii przygotowanej na zlecenie Biura Analiz Sejmowych A. Taracha pisze: „Należy uznać za trafne wyłączenie możliwości stosowania art. 335 k.p.k. (»skazanie bez rozprawy«) w postępowaniu przyspieszonym. Z uwagi na zatrzymanie sprawcy na gorącym uczynku należałoby w ogóle zrezygnować ze stosowania »konsensualnych« sposobów załatwienia sporu. W związku z tym należałoby się zastanowić nad wyłączeniem w postępowaniu przyspieszonym stosowania art. 387 k.p.k. (»poddanie się karze«).

W. Wróbel krytycznie ocenia przepis wyłączający stosowanie art. 335 k.p.k. w postępowaniu przyspieszonym. Uważa, że zastosowanie instytucji »skazania bez rozprawy« generuje niższe koszty niż koszty postępowania przyspieszonego. Argumentacja ta budzić musi uzasadnione wątpliwości, chociażby ze względu na czasokres trwania i liczbę dokonywanych czynności procesowych (także liczbę zaangażowanych podmiotów) w postępowaniu zwyczajnym, nawet wtedy gdy rozstrzygnięcie o przedmiocie procesu zapada w oparciu o przepis art. 335 k.p.k.” Innymi słowy, autor ten nie tylko uważa wyłączenie stosowania skazania bez rozprawy za trafne (z dość zaskakującym uzasadnieniem: że miałyby to wynikać z ujęcia sprawcy na gorącym uczynku), ale nawet za trafne uważałby wyłączenie stosowania w postępowaniu przyspieszonym art. 387 k.p.k. (!). Z uwagi polemicznej odnoszącej się do poglądu zaprezentowanego wcześniej przez W. Wróbla w jego opinii, także przygotowanej na zlecenie BAS Sejmu, wynika nadto, że zdaniem A. Tarachy w postępowaniu z zastosowaniem art. 335 k.p.k. zaangażowanych jest więcej podmiotów i należy dokonać więcej czynności procesowych niżli w postępowaniu przyspieszonym (!?)

W statystykach zaczęto uwzględniać skazanie bez rozprawy dopiero w roku 2004. Wcześniej była to instytucja o znaczeniu marginalnym. W okresie do początków 2003 r. można szacować odsetek aktów oskarżenia zawierających wnioski o skazanie bez rozprawy na 1–2%, przy ogromnych różnicach lokalnych. Relatywnie znacznie większe znaczenie miało wówczas skazanie bez postępowania dowodowego na rozprawie (art. 387 k.p.k.).

Rolę, jaką odgrywa obecnie art. 335 można zobrazować następującymi danymi:

Tabela 1

**Sposoby zakończenia postępowanie sądowego w sprawach karnych
w pierwszych półroczach lat 2002–2008 (w % osądzeń)**

Rodzaje orzeczeń	I półrocze						
	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008
osądzono ogółem (w tym z udziałem prokuratora)	100 (84,8)	100 (83,7)	100 (66,2)	100 (67,0)	100 (64,4)	100 (65,9)	100 (62,7)
w tym							
umorzono postępowanie	3,0	3,1	2,4	2,5	2,2	2,0	2,3
uniewinniono	2,4	2,5	2,2	2,1	2,2	2,0	2,5
warunkowo umorzono	8,2	8,7	5,7	5,2	5,0	4,5	5,2
skazano	86,1	85,4	89,7	90,1	90,5	91,3	90,0
w tym							
skazanie bez rozprawy – art. 335 k.p.k. (w tym pośród skazań)	–	–	9,0 (10,0)	28,0 (31,1)	37,0 (40,9)	32,0 (35,0)	34,6 (38,4)
wyroki nakazowe (w tym pośród skazań)	–	–	19,0 (21,2)	11,6 (12,7)	8,5 (9,4)	7,6 (8,3)	8,0 (8,9)
skazanie bez postępowania dowodowego – art. 387 k.p.k. (w tym pośród skazań)	–	–	10,6 (11,8)	10,1 (11,1)	8,8 (9,7)	9,8 (10,7)	9,2 (10,2)

W ogólnej liczbie osądzeń w latach 2002 i 2003 nie wyodrębniano skazań bez rozprawy i skazań bez postępowania dowodowego ani wyroków nakazowych. Później wyraźnie rósł udział skazań bez rozprawy, który z 10% wszystkich skazań podniósł się aż do ponad 40%. Odbyło się to kosztem rozprawy skróconej (spadek z 11,8% do poniżej 10% skazań), a nade wszystko kosztem wyroków nakazowych, których odsetek pośród wyroków skazujących spadł z 21,2% do 12,7%, a następnie aż do 8,3%. Jest więc znacznie niższy niż w schyłkowym okresie poprzedniego k.p.k., gdy średnio co czwarta sprawa była załatwiana nakazem karnym, i zbliżony do tego w pierwszych latach obowiązywania nowego k.p.k., przed nowelizacją z 2003 r.¹² Tendencja wzrostu odsetka skazań bez rozprawy zmieniła się z końcem badanego okresu – w pierwszym półroczu roku 2007 było ich już wyraźnie mniej, choć wciąż więcej niż w odpowiednim okresie roku 2005. Nadal ubywało wyroków nakazowych. Wobec spadku liczby skazań bez rozprawy zrozumiały jest wzrost liczby skazań na rozprawie skróconej.

W początkowym okresie obowiązywania k.p.k. z 1997 r. skazanie bez rozprawy było instytucją nieomal martwą. W roku 1999 ledwie co 55 aktowi oskarżenia towarzyszył stosowny wniosek. Znacznie lepszy start miała instytucja określona w art. 387 k.p.k. – w roku 1999 sięgnięto po nią średnio w co ósmej sprawie¹³.

Łączny udział warunkowych umorzeń, skazania bez rozprawy, wyroków nakazowych i rozprawy skróconej w ogólnej liczbie osądzeń wzrósł z 44,3% w pierwszym półroczu 2004 r. do 54,9% w pierwszym półroczu 2005 r. i aż 59,3% w pierwszym półroczu 2006 r.! Obecnie więc wyroki skazujące po „zwyczajnej” rozprawie są w zdecydowanej mniejszości. W pierwszym półroczu 2006 r. liczba skazań na posiedzeniu sięgnęła 60%, by w kolejnym roku nieco zmaleć, ciągle jednak utrzymując się powyżej połowy. Obecnie więc regułą jest skazanie na posiedzeniu, wyjątkiem – na rozprawie.

Należy podkreślić, że w stosowaniu rozważanych tu instytucji istnieją ogromne różnice lokalne. Bodaj największe dotyczyły nakazów karnych¹⁴. Różnice te istniały także po wejściu w życie nowego k.p.k. (z tym, że liczba wydanych nakazów spadła trzykrotnie). Ogromne różnice w sięganiu po art. 335 występowały też w początkowym okresie obowiązywania k.p.k. z 1997 r. – w niektórych prokuraturach nie robiono tego nieomal wcale, w niektórych było to aż około 8% spraw. W miarę jednolite było natomiast w tym samym

¹² A. Światłowski, *Głos w dyskusji*, [w:] P. Kruszyński (red.), *Postępowanie karne w XXI wieku*, ABC, Warszawa 2002, s. 148–153.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Na przykład w roku 1997 – ostatnim pełnym roku obowiązywania k.p.k. z 1969 r. – odsetek załatwień nakazem wahał się w sądach rejonowych poszczególnych okręgów sądów okręgowych między 4,5% a 42,3% A. Światłowski, *Jednolitość i zróżnicowanie niektórych instytucji prawa karnego w Polsce w 1997 r. w świetle statystyk*, [w:] S. Waltoś (red.), *Jednolitość orzecznictwa w sprawach karnych*, Zakamycze, Kraków 1998, s. 172.

okresie stosowanie art. 387 k.p.k. Ze statystyki prokuratorskiej wynika, że po art. 335 najchętniej sięgano w 2005 r. w prokuraturach apelacji szczecińskiej i wrocławskiej (aż 62,96% oraz 59,30%), najrzadziej w apelacjach warszawskiej i katowickiej (tylko 28,47% oraz 40,19%).

Projektodawcy uczciwie przyznawali, że „w postępowaniu przyspieszonym najpoważniejsze skutki finansowe dla budżetu sądów powszechnych mogą być spowodowane obligatoryjnym udziałem obrońcy z urzędu”, zaś „wydatki na wynagrodzenia adwokatów za pomoc prawną świadczoną z urzędu mogą wynieść na początku obowiązywania regulacji co najmniej 46 153 tys. zł” (zapewne w skali roku), równocześnie twierdzili nader optymistycznie, że „skazany sprawca przestępstwa, co do zasady, ponosi koszty postępowania karnego”. To oczywiście prawda, że co do zasady tak jest (Skarb Państwa wydatki te wykłada, ale ich nie ponosi), doświadczenie pokazało jednak, że w praktyce dzieje się tak w mniej więcej połowie przypadków¹⁵.

Jak to celnie, choć z przesadą ujęto na internetowym policyjnym forum dyskusyjnym – obrońca z urzędu otrzymuje kilkaset złotych głównie za poinformowanie oskarżonego, że najlepszym rozwiązaniem jest poddanie się karze w trybie art. 387 k.p.k., gdy wcześniej podobna porada dotycząca art. 335 k.p.k. była udzielana przez policjanta za darmo, sprawa zaś była załatwiana przez sąd na posiedzeniu w ciągu kilku minut.

Na ironię (jeśli nie oszukiwanie posłów, co jednak oczywiście znów stanowczo należy odrzucić) zakrawają słowa, iż „[...] ulegną zmniejszeniu koszty pracy Policji. Wprawdzie będzie ona doprowadzać sprawców do sądu, ale jednocześnie zostanie niemalże zwolniona z obowiązku przeprowadzania wielu czynności procesowych i ich szczegółowego dokumentowania. W efekcie pozwoli to zaoszczędzić czas pracy wielu funkcjonariuszy Policji i skierować te siły do innych zadań”.

Nie wymaga chyba szczegółowego uzasadnienia ani przytaczania szczegółowych danych teza, iż tryb ten w rażący sposób zwiększył obciążenia policji, co zresztą było główną przyczyną jego szybkiego zaniku w niektórych okręgach. W tej mierze wystarczy odesłać do wypowiedzi na internetowym forum policyjnym, także tych, które pochodzą jeszcze sprzed wejścia w życie ustawy, pokazujących, że dla wielu szeregowych funkcjonariuszy już wówczas takie konsekwencje przywrócenia trybu przyspieszonego były zupełnie oczywiste.

Na rażącą nieznamość praktyki wskazuje zaś następujący fragment: „Postępowanie przyspieszone [...] będzie też mogło się szybko zakończyć, co oznacza, że w wielu z tych spraw odpadnie potrzeba stosowania długotrwałego tymczasowego aresztowania”. Zdumiewające, że przed napisaniem tych słów nikt – jak widać – nie przeprowadził symulacji sprawdzającej, w jakim

¹⁵ P. Cychosz, S. Zimmermann, *Funkcjonowanie nowego trybu przyspieszonego. Sprawozdanie z badań*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, z. 1, s. 45.

odsetku spraw mogących być rozpoznawanymi w tym trybie w ogóle stosuje się tymczasowe aresztowanie, tym bardziej „długotrwałe”. I bez takiej symulacji wiadomo, że w znikomym.

Już po kilku miesiącach od przywrócenia postępowania przyspieszonego w sprawach o przestępstwa stało się widoczne jego obumieranie. Choć z wypowiedzi zwolenników trybu wynikało, że będzie w nim rozpoznawane 12 tys. spraw miesięcznie, a nawet do 200 tys. spraw rocznie, w okresie do końca lipca postępowanie to znalazło zastosowanie zaledwie 23 499 razy (dane Ministerstwa Sprawiedliwości), z tego aż 19 119 stanowiły sprawy z art. 178a § 1 i 2 k.k., kolejne 1300 to sprawy o naruszenie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów, 811 spraw dotyczyło znieważenia lub naruszenia nieetykalności cielesnej funkcjonariusza. Przestępstw typowo „chuligańskich” było w tym czteroipółmiesięcznym okresie ledwie kilkaset. W kolejnych miesiącach tryb ten stosowano coraz rzadziej.

Z obliczeń dokonanych na podstawie statystyk resortowych (dostępnych na <www.ms.gov.pl>) wynika, że w pierwszym półroczu 2008 r. na 1000 wszczętych spraw o przestępstwo ledwie około 13 trafiało do trybu przyspieszonego. Jak widać, znaczenie trybu przyspieszonego już wówczas było marginalne. Obecnie jest jeszcze mniejsze.

4. Od uzasadnień zróżnicowania postępowania karnego rozpoznawczego należy odróżnić jego funkcje. Uzasadnienia są argumentami na rzecz określonych instytucji, wskazaniem zasadności ich tworzenia, przekształcenia lub zniesienia. Nie należy tak rozumianych uzasadnień utożsamiać z funkcjami spełnianymi rzeczywiście lub z założenia przez poszczególne instytucje procesowe.

Analiza poszczególnych wariantów postępowania karnego prowadzi do wniosku, że jego różnicowanie (w tym: tworzenie postępowań szczególnych) pełni cztery zasadnicze funkcje: selekcyjną, adaptacyjną, optymalizacyjną i kryminalnopolityczną. Pierwsza z nich pojawia się na poziomie przesłanek poszczególnych postępowań szczególnych, dwie kolejne – ich odmienności, ostatnia na obu tych poziomach.

Odmiany postępowania karnego można uszeregować w system „kolejnych sit”. Ta obrazowa nazwa jest uzasadniona tym, że kolejne, kaskadowo ustawione instrumenty procesowe służą możliwie wczesnemu „wychwytywaniu” poszczególnych spraw i ich załatwianiu¹⁶.

W powszechnym, publicznoskargowym procesie karnym pierwszym si-tem jest oportunizm faktyczny przy wszczęciu i w toku postępowania przygotowawczego¹⁷. Już na najwcześniejszym etapie postępowania pojawia się

¹⁶ A. Światłowski, *Jedna czy wiele procedur karnych...*, s. 270 i n.

¹⁷ Z. Doda, *Wszczęcie postępowania karnego – mechanizmy selekcji*, [w:] S. Waltoś (red.), *Proces karny a polityka karna*, Kraków 1991, s. 14–24.

– interesująca nas tutaj – możliwość skierowania sprawy do postępowania przyspieszonego. Kolejnymi mechanizmami selekcyjnymi są instytucje: warunkowego umorzenia postępowania na posiedzeniu, skazania bez rozprawy, przewidziana w art. 335 k.p.k., skazania wyrokiem nakazowym. Jeżeli sprawa przejdzie przez te wszystkie mechanizmy selekcyjne, trafia na rozprawę. Tu postępowanie może być skrócone przez dwa kolejne instrumenty, skazanie bez postępowania dowodowego (art. 387 k.p.k.) i skrócenie przewodu sądowego (art. 388 k.p.k.). Odmienne rzecz się ma z postępowaniem w sprawach z oskarżenia prywatnego, gdzie brak jest rozbudowanych mechanizmów selekcyjnych. W sprawach prywatnoskargowych istotnym „filtrem” jest oczywiście sam tryb ścigania. Tylko te sprawy w ogóle trafiają na orbitę wymiaru sprawiedliwości, gdzie pokrzywdzony (w każdym razie osoba uważająca się za pokrzywdzonego) jest zainteresowany ściganiem. Wyjątkiem są przestępstwa skądinąd prywatnoskargowe o charakterze chuligańskim. Te – zgodnie z art. 517a § 2 k.p.k. – mogą być ścigane z urzędu właśnie w trybie przyspieszonym.

Drugą z funkcji pełnionych przez postępowania szczególne jest funkcja adaptacyjna. Polega ona na tym, że poszczególne odmienności postępowania służą jak najpełniejszej realizacji prawa karnego materialnego. Przepisy o postępowaniach odrębnych niejako „adaptują” postępowanie do wymogów stawianych przez instytucje prawnomaterialne. Z pewnością najwyraźniej widać to na przykładzie postępowania z oskarżenia prywatnego, które jest wręcz sprzężone z osobnym trybem ścigania. Także w wypadku postępowań wojskowych czytelne jest powiązanie odmienności ze specyficznymi instytucjami prawa materialnego. Funkcja ta jest słabo widoczna w przypadku postępowania przyspieszonego. Co prawda, z założenia tryb ten miał być stosowany do przestępstw chuligańskich, taki charakter czynu nie jest jednak bynajmniej przesłanką tego trybu, zaś w praktyce czyny chuligańskie stanowią niewielki odsetek kierowanych do postępowania przyspieszonego.

Funkcja optymalizacyjna jest niejako dopełnieniem funkcji selekcyjnej. Polega ona na tym, że kreując określone odmienności procesowe, ustawodawca optymalizuje dochodzenie do trafnej reakcji karnej w poszczególnych kategoriach spraw. Truizmem byłoby powtarzanie, że procedura nie może być identyczna w każdej kategorii spraw. Chodzi więc o to, by odformalizować i usprawnić w poszczególnych kategoriach spraw postępowanie na tyle, na ile jest to możliwe w ramach ograniczeń stawianych przez normy konstytucyjne i konwencyjne. Tworząc wachlarz postępowań o zredukowanym formalizmie, ustawodawca powinien umożliwiać sprawniejsze i łatwiejsze rozstrzyganie spraw. Można więc powiedzieć, że każdy z trybów szczególnych jest na tyle odformalizowany, by „najmniejszym kosztem” załatwić sprawę, równocześnie jednak zachowując minimalne standardy. Chodzi więc o optymalizację postępowania, stąd określenie tej funkcji jako optymalizacyjnej.

W wypadku postępowania przyspieszonego nie sposób mówić o takiej optymalizacji. Ogromnym kosztem – zarówno finansowym, jak i czasu oraz wysiłku organów procesowych – sędzi się sprawy najdrobniejsze (wśród których nieomal połowę stanowią czyny, które bezspornie powinny być czynami zabronionymi jako wykroczenia, jak przed rokiem 2000 – art. 178a § 2 k.k.), czyny, które w przeciwnym razie byłyby zazwyczaj (i w praktyce są) załatwiane z zastosowaniem art. 335 k.p.k. lub co prawda w postępowaniu zwyczajnym, ale z uniknięciem ogromnych kosztów generowanych przez tryb przyspieszony (bez obligatoryjnej obrony, bez konieczności przejechania niekiedy kilkuset kilometrów radiowozem, bez kosztów przetrzymania sprawcy w areszcie). Sytuacja ta nie tylko nie ma nic wspólnego z optymalizacją postępowania karnego, ale wręcz urąga powadze wymiaru sprawiedliwości.

Wnikliwsza analiza wskazuje, że postępowanie przyspieszone nie realizuje żadnej z trzech wymienionych wcześniej funkcji. Brak odmienności materialnoprawnych, które znajdowałyby realizację dzięki temu trybowi postępowania (nie jest taką odrębnością chuligański charakter czynu, który ani nie jest głównym kryterium selekcyjnym, ani w praktyce nie występuje w tych postępowaniach szczególnie często). Trudno też mówić o optymalizacji w sytuacji, gdy koszt finansowy i społeczny istnienia tego trybu jest niewątpliwie znacznie wyższy niżli załatwiania tych spraw w postępowaniu uproszczonym (zapewne zazwyczaj z zastosowaniem art. 335 k.p.k.) i nakazowym. O realizacji funkcji selekcyjnej można mówić tylko o tyle, o ile tryb ten pozwala sprawcę osądzić w krótszym czasie od ujęcia. Nie jest to bowiem osądzenie wymagające mniejszego nakładu sił i środków ani pomijające rozprawę. Wyłączną funkcją tego postępowania jest więc funkcja kryminalnopolityczna, co ma być osiągnięte przez szybkie sądzenie sprawców pewnych kategorii stosunkowo drobniejszych przestępstw. Bez wątpienia tryb ten jest też adekwatną odpowiedzią na przestępczość osób czasowo tylko przebywających w danej miejscowości (lub zgoła na terenie Polski), których pobyt jest związany z imprezami masowymi lub ma charakter turystyczny. Można by więc postulować jego ograniczenie właśnie do osób nie mających stałego miejsca zamieszkania i – przede wszystkim – do sprawców czynów związanych z imprezami masowymi. Problem w tym, że niejedno doświadczenie z czasu obowiązywania przepisów rozdziału 54a k.p.k. pokazało, że właśnie osądzenie znacznej liczby sprawców w krótkim czasie w tym postępowaniu jest technicznie niemożliwe. Wydaje się więc, że tryb ten jako całkowicie nieprzydatny powinien być zlikwidowany.

5. Zróżnicowanie form postępowania karnego (w tym tworzenie postępowań szczególnych) pełni z pewnością także funkcję kryminalnopolityczną, co nie jest spostrzeżeniem nowym¹⁸.

¹⁸ S. Waltoś (red.), *Proces karny...*, passim.

Postępowanie przyspieszone (a ściślej: jego przywrócenie) realizuje też funkcje pozaprocesowe. Jak się zdaje, to właśnie ich zidentyfikowanie pozwala lepiej zrozumieć tę – pozornie irracjonalną – decyzję.

Z sondażu przeprowadzonego przez CBOS w kilka tygodni po przywróceniu trybu przyspieszonego¹⁹ wynika, że aż 82% respondentów uważało tę ideę za właściwą, zaś aż 74% uważało, że „sądy 24-godzinne” usprawnią funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i wpłyną na wzrost bezpieczeństwa obywateli (!). Rzecz jasna, dziś odsetki byłyby z pewnością znacznie niższe, można jednak sądzić, że wciąż wysokie.

We wspomnianym sondażu respondenci różnili się w ocenie tego trybu w zależności od cech socjodemograficznych i poglądów politycznych (zaliczenie do „potencjalnych elektoratów” poszczególnych partii politycznych), nie były to jednak wcale różnice wyraźne. Można powiedzieć, że akceptacja tej idei i generalna ocena działania tego trybu była wówczas powszechna i uważano to za ogromny sukces ówczesnego rządu, a w wypadku wielu respondentów – zgoła jedyny (osoby skądinąd negatywnie ustosunkowane do działania ówczesnej koalicji rządowej, a zwłaszcza jej dominującego członu). Takie w każdym razie wrażenie można odnieść po zapoznaniu się z dyskusjami toczonymi na forach internetowych, choć oczywiście trzeba pamiętać o metodologicznych ograniczeniach możliwości formułowania jakichkolwiek wniosków ogólnych na podstawie tego rodzaju materiału²⁰.

Jak czytamy w końcowej części raportu: „Większość zmian zachodzących w ostatnim czasie w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza podejmowanie kolejnych działań w walce z przestępczością budzi pozytywne emocje wśród Polaków. Nowe rozwiązania szczególnie entuzjastycznie przyjmują osoby, które pomimo znacznego wzrostu poczucia bezpieczeństwa w społeczeństwie nadal czują się w nim pod tym względem niepewnie – zwłaszcza ci, którzy w ostatnich latach byli ofiarami jakichkolwiek przestępstw. Tak jest również w przypadku funkcjonującej od niedawna instytucji sądów 24-godzinnych. Większość respondentów liczy na to, że nowy tryb orzecznictwa sądowego usprawni funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości oraz wpłynie na dalszy wzrost poczucia bezpieczeństwa w społeczeństwie m.in. przez zmniejszenie przestępczości i ukrócenie bezkarności sprawców drobnych przestępstw. Jak się jednak okazuje, nawet wśród entuzjastów nowego rozwiązania nie brakuje obaw wynikających z pewnych niedociągnięć przyjętej ustawy oraz ograniczonych możliwości, jakimi – w opinii społecznej – dysponują organy sprawiedliwości w Polsce”.

¹⁹ *Opinie o sądach 24-godzinnych. Komunikat z badań* [online] <www.cbos.pl/SPI-SKOM.POL/2007/K_066_07.pdf>.

²⁰ A. Świątłowski, *“Blind Date with Dirty Harry”: A Criminal Justice Dispute on the Polish-Language WWW*, [w:] *Understanding Problems of Social Pathology*, Rodopi, Amsterdam-New York 2006, s. 61.

Należy tu zresztą zauważyć, że sama pozaustawowa nazwa „sądy 24-godzinne” ma charakter hasła politycznego silnie realizującego funkcję perswazyjną. Wszak nic takiego, jak dwudziestoczterogodzinne sądy nie powstało, nawet nikt niczego takiego nie proponował. Nie ma (i słusznie) osobnych jednostek organizacyjnych, będących choćby wydziałami w sądach rejonowych (jak sądy grodzkie), ani – wbrew zresztą dość powszechnemu w marcu 2007 r. przekonaniu – nie było mowy o sądzeniu przez 24 godziny na dobę (tylko w największych sądach dyżury trwają do godziny 20), ani w praktyce nie chodzi o osądzenie w ciągu 24 godzin. Pobieźny choćby przegląd dyskusji prowadzonych na formach internetowych (zwłaszcza w pierwszym półroczu 2007 r., ale niestety i do dziś) pokazuje, że bardzo wiele osób opiera swą pozytywną czy zgoła entuzjastyczną ocenę trybu przyspieszonego głównie na wyobrażeniach wynikających z nazwy „sądy 24-godzinne” oraz na przejawach wyjątkowo dobrego samopoczucia polityków zaangażowanych w jego wprowadzenie, którzy po dziś dzień skutecznie udają, że nie dostrzegają spowodowanej przez siebie kompromitującej katastrofy. Zabawnym przykładem jest konferencja byłego ministra sprawiedliwości z dnia 14 stycznia 2008 r., na której „sądy 24-godzinne” nazwał on „sukcesem polskiej kryminologii jakiej nie odnotowano nigdy” (sic!)²¹.

6. Rozwinięcie tej kwestii wymagałoby szczegółowego uzasadnienia, które daleko wykracza poza zakres niniejszego opracowania. Z pewnością można jednak sformułować tezę, iż przywrócenie postępowania przyspieszonego miało spełnić, i rzeczywiście spełniło, przede wszystkim funkcje pozaprocesowe.

Summary

Officially declared and actual functions of accelerated procedure in criminal cases

Act of 16th October 2006 reintroduced the accelerated procedure into Polish criminal justice system. The procedure was clearly inspired by similar solutions of 1958 and 1985. In the paper the declared functions of the procedure and of its reintroduction are discussed with reference to official documents (mainly explanatory memorandum to the draft statute) and political declarations. Along with this, the real (actual) functions are shown. The analysis is done against the background of the statistical data and some practical aspects of sc. “24-hour courts”. It is shown, that the actual functions of the procedure are distinctly different from what was declared in

²¹ Informacyjna Agencja Radiowa, 14 stycznia 2008 r.

order to convince the public opinion and legislators. One of the striking features of the accelerated procedure is exclusion of the art. 335 of Criminal Procedure Code (sc. voluntary subordination to the punishment): the instrument of a crucial importance for modern Polish criminal justice. Reasons for this exclusion are unclear, probably purely ideological. In practice it was one of the major mistakes: instead of speedy trial without a public hearing, the accelerated procedure required engaging the time, resources and activities of many people. The main finding is that neither case selection nor truthfinding optimisation may be seen as functions of the accelerated procedure. Similarly, it plays no role in execution of the substantive law. The functions of this procedure and its reintroduction may be seen solely in the area of criminal policy and politics itself, but not in criminal justice.